

Odpowiedź na ankietę podaną dn. 10/11/43

6779

Przebieg życia mojego i rodziny  
na zesłaniu w Rosji

W nocy z 20-go czerwca 1941 w miejscam  
naszem we wsi Podbielno pow. Łomża zjawiła  
się oddział N.K.W.D który zakazał zapakować  
nas na furmanki, które mieliśmy po 2ich  
podbielach cała rodzina w ilości 5 osób na stację  
Śniadow, gdzie załadowano nas do towarowych  
wagonów zakratowanych. W wagonie było bardzo  
ciasno, bo jechało ponad 30 osób i do tego  
załatwienie potrzeb fizjologicznych odbywało  
się w wagonie mimo że były kobiety i dzieci  
razem. W czasie podróży, która trwała 20 dni  
otrzymywaliśmy pożywienie i wodę raz na 3  
dni. Po przyjeździe na stację Kupcówka  
miałem polowe od Nowosybirsk, zawierając  
nas samochodem - do kopalni od gipsu  
odleg. 12 km. Na 10 osób przewidziano  
1 nam barak. Na pracę wystawiono mnie  
15 km gdzie budowano fabrykę. Za pracę  
dostawiałem 800 gram chleba bez żadnej  
cieplej strawy, a 10 dni w którym nie  
nie było mi dostawianym wcale nie.  
Po miesiącu wystawiono mnie do lasu,  
praca była tam ciężka a warunki  
takie same. Za cały okres pracy, który  
trwał 2 miesiące nie dostatek ani  
kopiarki. Po amnestji cała rodzina moja  
pojechała na południe do Raszchinsk  
gdzie warunki były już znacznie  
lepiej,

Str. Tyzka Michał